

Anioł Stróż

Dodatek do „Nowin“ dla kochanej dziatwy polskiej.

Nad grobem matki.

Lepiej mnie, matko moja, przywołaj do siebie,
Uproś Boga, niech przyjmie mnie w swoje objęcie;
Ty wiesz, że duszy mojej lepiej będzie w niebie,
Gdzie nie znają rozpacz, gdzie kochają święcie.

Jak ptaszek z gniazdka swego wydarty zdradliwie,
Po kratkach swojej klatki z bólu się szamoce,
Tak dusza moja na świat spogląda lękliwie —
I targa się, i tęskni w swej ziemskiej powłoce.

O matko moja! gdy w wielkiej uczuć godzinie,
Na zimnej ziemi klęczę zamodlona,
Wtedy tylko ust drżenie, łza, co z oka płynie,
Wskazują burzę wielką, co mi wre wśród łona...

O matko! ja za spokój twojej duszy proszę,
Choć z ziemi naszej zesłaś w czysty blask ubrana...
Cóż dziwnego, że jękiem modlitwę zanoszę?
Cóż dziwnego, że z płaczem padam na kolana.



Dusza.

Stworzywszy Bóg człowieka, tchnął weń ducha nieśmiertelnego, poczem powstał człowiek żywy, i widział piękny świat, słyszał śpiew ptactwa, szum lasów, mruczenie strumyków. Człowiek umarły nie porusza się, nie widzi, ma uszy, a nie słyszy; albowiem uleciał duch z ciała, który patrzył przez oczy, słuchał przez uszy. Ciało bez ducha jest nieczułym trupem, który gnije i w ziemię się obraca. Dusza w złączeniu z ciałem nadaje życie człowiekowi. Jak Bóg

duchem swoim cały świat napelnia i porusza, tak dusza napelnia i porusza całe ciało.

Ducha przez Boga stworzonego, rozumnego i nieśmiertelnego widzieć nie możemy. Jak Bóg jest niewidzialny, tak i dusza ludzka jest niewidzialna.

Ciało ma zmysły, dusza ma wyobraźnię, pamięć i rozum. Oko widzi różę, gdy na nią patrzy; dusza przy zamkniętych oczach widzi różę czyli umie sobie obraz róży utworzyć, tj. umie sobie różę wyobrazić. Dusza wyobraża sobie złego psa, niewinne jagnię, płynącą wodę, błyszczącą gwiazdę; wyobraża sobie ptaka, rybę, owad, gad, zwierzę, roślinę, człowieka.

Pamięcią przypomina sobie dusza rzeczy, które widziała, przypomina sobie wiosnę przyjemną, łoskot grzmotu, przypomina sobie wczorajsze zabawy, rozmowy i nauki. Pamięć zachowuje wszystkie rzeczy w duszy i wydobywa je, kiedy zechce.

Rozumem rozróżnia dusza kamień od chleba, kwiatek od pokrzywy, gruszę od jabłoni, wróbla od szczygła. Rozumem rozróżnia ptaka od owadu, rybę od gadu, zwierzę od rośliny, roślinę od kruszcu. Rozumem rozpoznaje dusza prawdę i kłamstwo. Rozumem pojmuje nauki, rozumem pojmuje nawet bytność i przymioty Boga samego. Rozumem pojmujemy, że świat się sam nie stał, że był Bóg, który go stworzył. Wyobraźnia, pamięć i rozum są władzamy duszy.

Wolna wola jest przymiotem duszy. Gdy mam wolę, czyli gdy chcę, mogę śpiewać lub milczeć; patrzeć w niebo lub na ziemię; wyciągnąć lub schować rękę. Nikt mi nie zabroni myśleć o ojcu albo o matce, o bracie albo o siostrze. Gdy mam taką wolę, mogę skaleczyć się nożem, ale ponieważ wiem, że to boli, przeto nie używam tej wolności. Wolno mi grzeszyć lub dobrze czynić, ale nie grzeszę, bo bym obraził Boga. Wolno mi mówić prawdę lub kłamać, ale nie kłamię, bo wiem, że kłamstwo jest grzechem. Wolno mi kochać lub rozgniewać rodziców, lecz nie obrażam ich, bo wiem, że Bóg w czwartym przykazaniu powiedział: „Czcij ojca twego i matkę swoją.“

Prócz woli ma dusza jeszcze miłość i żal, wesołość i smutek. Miłością kochamy rodziców, rodzeństwo i Boga. Żal mamy ku złym ludziom. Miłość sprawia wesołość, żal sprawia smutek.

Jak ciało przez pracę i pokarm nabiera siły i rośnie, tak dusza nabiera dzielności i rośnie przez naukę. Ciało okrywami szatami, dusza zdobi się pięknymi uczynkami.

Kruk i lis.

Bywa często zwiedzionym,

Kto lubi być chwalonym.

Kruk miał w dzióbie ser ogromny:

Lis, niby skromny.

• Przyszedł do niego i rzekł: — miły bracie,
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię.

Cóż to za oczy!

Ich blask aż mroczy!

Czyż można dostać

Takową postać?

A pióra jakie?

Lśniące jednakie.

A jeśli nie jestem w błędzie,

Pewnie i głos śliczny będzie.

Więc kruk w kantaty, skoro dziób rozdziawił,

Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.



Grób matki.

Staś i Antoś przed rokiem stracili kochaną mamę. Umarła na tyfus po bardzo krótkiej chorobie. Chłopcy widzieli ją tylko na chwilę umarłą, gdyż prędko trumnę zamknięto i wyniesiono do trupiarni.

Ojciec bardzo smutny nie zajmował się wiele chłopcami, nie bawił się z nimi, nie pokazywał im obrazków, jak to dawniej czynił, tylko często zabierał ich ze sobą na grób Mamy i wracał z cmentarza jeszcze więcej smutny.

Był to właśnie dzień Wszystkich Świętych. Pierwszego dnia miesiąca ojciec dał chłopczykom jak zwykle po marce. Zazwyczaj kupowali sobie wtedy słodczy, żołnierzy cynowych lub obrazki kolorowe.

Wiesz, co mówił Staś do Antosia, ja nie wydam ani feniga z mojej marki. Ty zrób tak samo i kupimy wieniec i zaniesiemy go zaraz na grób mamuchny. Gdy tatka jutro pójdzie z niemi na cmentarz, ucieszy się bardzo i będzie się pytał: skąd ten wieniec? A my — no, my powiemy, że to za nasze pieniądze.

— Ach dobrze, zawołał Staś. — I zaraz po obiedzie załatwili tę sprawę. Wybrali ładny wieniec z białymi kwiatami i zanieśli na grób mamy.

Gdy nazajutrz, w dzień zaduszny ojciec z nimi przyszedł, ucieszył się bardzo, usłyszawszy, że to chłopcy poświęcili swoje pieniądze na ozdobę grobu.

Był bardzo wzruszony i dla chłopców nadzwyczajnie dobry, wieczorem zaś siedział z nimi i opowiadał im ładne powiastki.



Liściki dziątek polskich.

Nowe Karmunki, d. 20. października 1912.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jestem synem polskich rodziców, lat 11 mający i chodzę szósty rok do szkoły. Urodziłem się dnia 18. maja 1901 roku a Pan Bóg mi dał to szczęście, że przyjąłem pierwszy raz Komunię św. dnia 19. maja 1912 r. Mój ojciec jest robotnikiem we dworze a pochodzi z Łowkowiec od Kluczkorka a matka z Nowych Karmunków, są obaj polscy. Mam jeszcze dwóch braci i dwie siostry. Mój ojciec bierze „Nowiny“ od 1. października, tak, że mój starszy brat czyta „Piasta“, a ja mam „Anioła Stróża“ i bardzo go lubię czytać. Pozdrawiam wszystkich
Franciszek Zimnywoda.

— Klara Ludwig z Żandowic nadesłała nam także piękny liścik, który umieścimy w przyszłym numerze jako też wyślemy nagrodę.

— Ryszardowi Kałowi z Starego Ujazdu, odpowiadamy na jego szczerzy liścik, że „Nowiny“ dla ojca są w tym celu od nas przekazane, aby je sobie czytelnicy u niego odbierali. Liścik, za który wyślemy w nagrodę ładną książeczkę w jednym z przyszłych numerów również umieścimy.



Zagadki.

I.

Co to za Matka była,
Co tysiąc lat żyła?